

BOGUSŁAW WACZYŃSKI TJ

SOBÓR FLORENCKI

Wykłady Sekcji Historii Kościoła Wydziału Teologicznego
w roku akademickim 1958/59

WSTĘP

1. Wśród Soborów powszechnych, których celem była praca nad przywróceniem jedności między Wschodem chrześcijańskim a Rzymem, Sobór Florencki tym się odznacza, że choć unia między Grekami i Rzymem na nim zawarta nie była trwała, to jednak po raz pierwszy doszło na tym soborze także do unii innych, dawniej od jedności z Kościołem katolickim oderwanych odłamów chrześcijaństwa (ormian, maronitów, monofizytów), a co do podstaw dogmatycznych unii, to niemal we wszystkich spornych kwestiach uzyskano sformułowania tak jasne i ścisłe, iż mogą one i dziś służyć za podstawę do rokowań unijnych. A nadto, jeśli się zważy, że w 150 lat po nieudanej próbie florenckiej twórcy Unii Brzeskiej Rusinów w całej literaturze z Unią związanej nawiązują do myśli przewodnich Unii Florenckiej, jak to gdzie indziej wykazałem (mój artykuł w „*Orientalia Christiana Periodica*” z 1938 r. pt. *Nachklänge der Florentiner Union in der polnischen Literatur der Brester Union* oraz polskie streszczenie tego pt. *Echa Unii Florenckiej w Polsce w czasach Unii Brzeskiej*. „*Oriens*” 6 (1938) 99-103), to można bez przesady powiedzieć, że Sobór Florencki po dziś dzień może się szczycić trwałymi owocami, przypieczętowanymi chwałą męczeństwa na całej trzypółwiekowej przestrzeni dziejów Unii Brzeskiej. Dlatego zasługuje na szczególne zainteresowanie się nim teologów i historyków katolickich.

Prof. BOGUSŁAW WACZYŃSKI TJ (1907-1981) – znawca teologii Kościołów wschodnich, długoletni profesor KUL, założyciel i kierownik Sekcji Teologii Porównawczej, potem zaś Porównawczej i Ekumenicznej KUL, poprzedniczki Instytutu Ekumenicznego KUL.

2. Dziwnym zbiegiem okoliczności stało się, że nie dochowały się do naszych czasów (a może się przechowały gdzieś, tylko nie zostały jeszcze odkryte) urzędowe protokoły z posiedzeń i obrad soborowych, pisane przez urzędowych sekretarzy soborowych. To bowiem, co znane jest i wydawane było jako „akta” Soboru Florenckiego, to są trzy urzędowe, nieoficjalne diariusze czy pamiętniki uczestników Soboru. Poza tym od czasu do czasu z jakiegoś archiwum czy jakiejś biblioteki wydobywano na światło dzienne jakiś przygodny oderwany dokument, mający związek z Soborem, i wydawano te dokumenty w różnych czasopismach czy wydawnictwach zbiorowych. Pomijając trudności korzystania z tych dokumentów, z powodu rozrzucenia ich w różnych wydawnictwach, daleko jeszcze było do ich opublikowania kompletnego.

3. Sytuacja zmieniła się na lepsze, gdy z okazji 500-lecia Soboru Florenckiego (a raczej unii Greków zawartej w 1439 r.) Papieski Instytut Orientalny w Rzymie przystąpił w 1939 r. do pełnego (o ile to możliwe) wydania wszystkich znanych i dotychczas nie znanych, a jeszcze wciąż odkrywanych Aktów Soboru Florenckiego.

4. W tym stanie rzeczy wykłady nasze o Soborze Florenckim musimy rozpocząć od zaznajomienia się z wszystkimi dotychczasowymi wydaniem akt i dokumentów dotyczących Soboru Florenckiego (rozdział 1), uwzględniając najpierw stan wydań tych akt przed rokiem 1939 (§ 1), a następnie od rozpoczęcia wydawania Akt Soboru Florenckiego przez Papieski Instytut Orientalny (§ 2). W następnych rozdziałach dopiero przejdziemy do omawiania historii Soboru Florenckiego w poszczególnych jego etapach.

5. Oto plan naszych wykładów w 1958/59 r.

Rozdział 1. ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW SOBORU FLORENCKIEGO

§ 1. Wydania akt do 1939 r.

§ 2. Pełny zbiór Akt wydawany przez Papieski Instytut Orientalny od 1939 r.

Rozdział 2. OKRES BAZYLEJSKI SOBORU

§ 1. Ogólniejsze tło soboru: kryzys papieżstwa w okresie Wielkiej Schizmy Zachodniej, teoria supremacji soboru nad papieżem.

§ 2. Sankcja pragmatyczna i gallikanizm we Francji.

§ 3. Zwołanie Soboru przez Marcina V do Bazylei.

§ 4. Zaburzenia w Rzymie i wygnanie Eugeniusza IV z Rzymu.

§ 5. Opozycja przeciw papieżowi w Bazylei i zawieszenie Soboru.

§ 6. Pierwsze pertraktacje Greków o udział w Soborze.

Rozdział 3. PRZENIESIENIE SOBORU DO FERRARY

§ 1. Ciąg dalszy pertraktacji z Grekami.

§ 2. Decyzja przeniesienia Soboru do Ferrary; schizma bazylejska i wybór antypapieża.

- § 3. Przyjazd Greków do Ferrary. Pierwsze obrady, ich przedmiot i trudności.
- § 4. Przyjazd Izydora Kijowskiego i Abrahama Suzdalskiego do Ferrary. Sytuacja kościelna w Polsce i Litwie. Powody ich podróży przez Rygę i morzem do Lubeki z pominięciem Litwy i Polski.

Rozdział 4. SOBÓR WE FLORENCJI

- § 1. Obrady w Ferrarze po przybyciu Izydora z towarzyszami.
- § 2. Powody przeniesienia soboru do Florencji: trudności finansowe i zdrowotne (zaraza).
- § 3. Ciąg dalszy obrad soborowych po przeniesieniu soboru do Florencji.
- § 4. Sprawa Filioque na Soborze Florenckim.
- § 5. Sprawa czyśćca na Soborze Florenckim.
- § 6. Sprawa prymatu papieskiego na Soborze Florenckim.
- § 7. Inne zagadnienia dogmatyczne i dyscyplinarne.
- § 8. Rola Marka Efeskiego na Soborze Florenckim.
- § 9. Rola Bessariona na Soborze Florenckim.
- § 10. Georgios-Gennadios Scholarios na soborze i po soborze, jako patriarcha konstantynopolski.
- § 11. Śmierć patriarchy konstantynopolskiego Józefa i jego testament.
- § 12. Bulla unijna „Laetentur coeli”.
- § 13. Odjazd Greków i Rusinów.
- § 14. Unia Ormian. „Decretum pro Armenia” i jego znaczenie w teologii.

Rozdział 5. OSTATNI ETAP SOBORU W RZYMIE

- § 1. Wzrost autorytetu papieża. Uspokojenie stosunków w Rzymie. Powrót papieża do Rzymu.
- § 2. Unie zawarte w Rzymie.
- § 3. Niemcy i Francja a papież.
- § 4. Dalsze losy antysoboru w Bazylei i ostatniego w dziejach Kościoła antypapieża.
- § 5. Zakończenie soboru.

Rozdział 6. POLSKA I LITWA A SOBÓR FLORENCKI I UNIA (ZIEGLER)

Zakończenie. Wnioski końcowe o znaczeniu Soboru Florenckiego w dziejach Kościoła i dla teologii katolickiej.

- 6. Bibliografia: tak bibliografia wydań źródłowych (rozd. 1), jak bibliografia opracowań dziejów Soboru i poszczególnych jego etapów zostaną podane przy poszczególnych rozdziałach i paragrafach.

Rozdział I**ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW SOBORU FLORENCKIEGO****Wstęp**

1. Sobór, znany w historiografii najbardziej jako „Sobór Florencki”, ani nie rozpoczął się we Florencji (rozpoczął się w Bazylei, skąd przeniesiony został do Ferrary, a dopiero trzecim etapem jego działalności była Florencja), ani we Florencji nie zakończył się. Zakończył się w Rzymie. „Źródła” więc do dziejów Soboru Florenckiego można pojmować ciaśniej, o ile odnoszą się tylko do florenckiego okresu jego istnienia, albo szerzej, gdy obejmują wszystkie akta soboru we wszystkich okresach jego istnienia.

2. Wydawane już od XVI wieku tzw. „Akta Soboru Florenckiego” są o tyle aktami w tym węższym znaczeniu, że zajmują się obradami i wydarzeniami soborowymi tylko na przestrzeni udziału w nich Greków (i ewentualnie Rusinów), a więc za okras ferrarski i florencki, ale ten nie cały, lecz tylko do wyjazdu Greków, a więc do 26 VIII 1439, względnie do wyjazdu Rusinów 6 IX 1439, podczas gdy Sobór pozostawał we Florencji jeszcze do 1443 r. Istnieje jednakże też zbiór akt i dokumentów odnoszących się do okresu bazylejskiego naszego Soboru, a także do okresu rzymskiego.

3. Owe publikowane od XVI wieku „Akta Soboru Florenckiego” nie są oficjalnymi, urzędowymi protokółami z obrad soborowych, lecz prywatnymi opisami czy pamiętnikami, opartymi jednak na dokumentach autentycznych, urzędowych. Dwa z tych opisów wyszły spod pióra Greków, jednego sympatyka unii, drugiego przeciwnika unii; trzeci opis wyszedł spod pióra łacinnika. Istnieje także analogiczny opis ruski, który wyszedł spod pióra jednego z towarzyszy Izydora Kijowskiego, oprócz niego znanych jest jeszcze kilka innych ruskich opisów Soboru Florenckiego, o charakterze jednak różnym od pierwszego.

4. Do tych znanych już i drukowanych począwszy od XVI lub XVII wieku dokumentów przybyły z biegiem lat inne, później odnajdywane dokumenty i luźno w różnych wydawnictwach publikowane. Wszystkie te publikacje źródłowe, wydawane przed przystąpieniem Papieskiego Instytutu Studiów Orientalnych do nowego pełnego wydania wszystkich znanych dokumentów dotyczących Soboru Florenckiego, omówimy w niniejszym rozdziale.

§ I. Starsze wydania źródeł do Soboru Florenckiego

Omówimy je w następującej kolejności:

1. Opis grecki prounijny
2. Opis łaciński prounijny
3. Opis grecki antyunijny
4. Opisy ruskie

5. Inne wydawnictwa źródłowe

1. Opis grecki prounijny. Na pierwszym miejscu należy wśród źródeł do Soboru Florenckiego wymienić ten opis grecki, który wyszedł spod pióra sympatyka unii z Rzymem. Był on najwcześniej drukowany i najprędzej został wciągnięty do zbiorowych wydań akt soborowych. Jest to dzieło anonimowe. O przypuszczalnym autorze powiemy niżej. Zaczyna się od opisu uroczystego i wspaniałego przyjęcia Greków w Wenecji, która ich olśniła swym przepychem i bogactwem. Następuje opis podróży z Wenecji do Ferrary i pierwszego spotkania papieża Eugeniusza IV z cesarzem Janem VIII Paleologiem i patriarchą Józefem oraz innymi Grekami, razem przybyłymi. Po tych wstępnych wiadomościach, które odznaczają się żywością i bezpośredniością pamiętnika czy reportażu, przechodzi autor do bardzo szczegółowego opisu obrad soborowych. Podaje ich przebieg w porządku chronologicznym, zaznaczając dzień miesiąca i tygodnia oraz pory dnia i czas trwania sesji. W dyskusji przytacza i dłuższe wywody poszczególnych mówców, streszczając je obszernie lub przytaczając w całości. Przytacza także, łapano jakby na gorąco stenogramem, krótkie, żywe, nieraz gorące wymiany zdań. Widać, że autor miał do dyspozycji nie tylko własne notatki, w których chwycił przebieg dyskusji na gorąco, lecz także teksty niektórych mów, jak np. wielką mowę dogmatyczną Bessariona, wygłoszoną na zebraniu samych Greków we Florencji dnia 13 i 14 IV 1439 r., którą przytacza w całej rozciągłości.

Całość obrad soborowych w Ferrarze i Florencji podzielona jest na 25 „zebrań” (po grecku „syneleusis”): 16 w Ferrarze i we Florencji. Ale pod jednym „zebraniem” objęte są nieraz wypadki kilku dni. Po ostatnim, 25 zebraniu, które odbyło się 24 III 1439, dalsze wypadki i narady aż do uroczystej sesji 7 VII, na której została podpisana bulla unijna, opisane są bez zaznaczenia dalszego podziału na „syneleusis”. W tłumaczeniu łacińskim wyraz „syneleusis” został oddany przez „sessio”, co uważam za nieściśle, gdyż przez sesję rozumie się te plenarne zebrania soborowe, na których zapadają uroczyste uchwały. Takich w Ferrarze i Florencji było niewiele. Należy do nich niewątpliwie wspólnie posiedzenie z dnia 7 VII 1439, na którym unia została zawarta i bulla unijna podpisana. Ale właśnie to posiedzenie nie jest policzone jako osobna „sessio” czy „syneleusis”.

Bulla unijna „Laetentur coeli” wraz z podpisami jest przytoczona w całości. Po niej następuje jeszcze świadomość o rozmowach na tematy przeważnie liturgiczne w następnych dniach po zawarciu unii. Wreszcie idzie krótka wzmianka o przybyciu Ormian dla zawarcia unii i o odjeździe Greków z Florencji.

Z kolei powiemy o wydarzeniach tego opisu, czy tych „Aktów Soboru Florenckiego”. Po raz pierwszy te „akta” greckie wydano w 1521, ale tylko w tłumaczeniu łacińskim Bartłomieja Abrahama, biskupa Krety. W 1577 wydano w Rzymie sam grecki oryginał¹. Dołączono na końcu trzy mowy Jerzego Scholariosa, wygłoszone do

¹ Na marginesie warto zaznaczyć, że rok 1577 jest jeszcze z dwu innych względów ważny dla zabiegów Kościoła katolickiego o zjednoczenie Wschodu. Mianowicie w tym roku zostało

Greków we Florencji, nawołujące ich do pokoju i jedności z łacinnikami. Nadto dodano traktat teologiczny o pięciu kwestiach spornych między grekami i łacinnikami, które na Soborze Florenckim zostały rozstrzygnięte. I ten traktat wydrukowano jako dzieło Scholariosa, ale dziś już wiadomo, że autorem jego był inny Grek, sympatyk unii, Józef z Methony.

Ponieważ tłumaczenie łacińskie Bartłomieja Abrahama nie było dokładne, dokonał na początku XVII wieku inny Kreteńczyk, Jan Maciej Karyophylos, nowego przekładu, który też został razem z oryginałem greckim i ze wspomnianymi trzema mowami Scholariosa wciągnięty do zbiorów wydań akt soborowych:

1. Harduinus, *Acta Conciliorum et Epistolae Decretales ac Constitutiones Summorum Pontificum. Tomus Nonus. Ab anno ad annum 1549*, Parisiis. Ex typographia Regia 1714. „Akta” Soboru Florenckiego greckie znajdują się w tym tomie na s. 1-550.

2. J. D. Mansi, *Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio...* Tomus trigesimus primus, *Ab anno 1440, usque ad orationem Georgii Scholarii ad Synodum de pace*. Venetiis 1798. Jakkolwiek w tytule zaznaczono, że tom obejmuje akta od 1440 r., to jednak po dokumentach dotyczących antysoboru bazylejskiego od 1440 r. następują inne dokumenty wcześniejsze, tak dotyczące soboru bazylejskiego, jak synodów prowincjonalnych i wreszcie od s. 459 znajdują się te same greckie „Akta” Soboru Florenckiego po grecku i po łacinie, poprzedzone krótką łacińską tylko „Historia Concilii Florentini” (s. 459-462), po czym, od s. 463 do końca tomu do s. 1119, znajdują się same „Akta” z dodatkami, jak u Harduina.

Jeśli chodzi o Mansiego *Sacrorum Conciliorum... collectio*, to należy zauważyć, że prócz pierwszego oryginalnego wydania weneckiego z 1798 r. istnieje wydanie nowe z początków XX wieku, dokonane techniką anastatyczną – tak że cały układ, sztychy, krój czcionek są wierną kopią wydania pierwszego. Ale do niektórych tomów dołączono tomy dodatkowe z tą samą liczbą kolejną tomu, ale z dodaniem liter A, B itd. A nadto po ostatnim tomie, którym jest właśnie tom 31 z „Aktami Soboru Florenckiego”, dodano przeszło 20 tomów akt nowszych, synodów prowincjonalnych i soborów, tego samego formatu i z naśladowaniem całego układu i wyglądu tomów Mansiego. Gdy mowa jest o *Collectio Conciliorum* Mansiego, należy zawsze uważać, czy mowa o oryginalnym wydaniu weneckim z 1798 r., czy o tym drugim wydaniu. Będzie to dla nas aktualne przy omawianiu dalszego ciągu wydań źródeł do Soboru Florenckiego.

3. Jako Polacy, z przyjemnością możemy zanotować polski przekład greckich Akt Soboru Florenckiego – jedyny chyba przekład tych Akt na język nowożytny – dokonany przez jezuitę, o. Gaspara Pętkowskiego, wydany w Krakowie w 1609 r. pt.

założone w Rzymie Kolegium Atanasianum dla kształcenia Greków na teologów katolickich. Wychowankami tego Kolegium byli tacy wybitni uczeni greccy teologowie, jak Piotr Arkudios i Laon Allatios. Drugim wydarzeniem tego roku jest wydanie w Wilnie książki Piotra Skargi *O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem*.

Święty a powszechny Sobór w Florency odprawiony abo z Grekami unia etc... (Por. Estreicher *Bibliografia polska*, t. 24, s. 202). Historyk literatury ukraińskiej, Mychajło Wozniak, mylnie sądzi (*Istoria ukraińskiej literatury*, t. 2, Lwów 1920, s. 222), że jest to „inny, niezależny polski przekład greckiej obrony Soboru Florenckiego wydanej w 1603 r. w Wilnie”. Pomijając już to, że owa wydana w 1603 r. w Wilnie „Obrona Soboru Florenckiego” nie jest przekładem z języka greckiego, lecz została napisana i wydana po polsku przez Piotra Fiedorowicza, to książka Pętkowskiego nie ma nic wspólnego z tamtą, lecz jest polskim przekładem greckich „Akt Soboru Florenckiego”. Pętkowski zaznacza w przedmowie, że dla wierności przekładu posługiwał się nieraz kilkoma wyrazami polskimi, ażeby dokładnie oddać myśl zawartą w jakimś wyrazie greckim, którego nie da się jednym słowem polskim oddać. Bardzo słuszna to zasada i chlubnie świadczy o tłumaczu oraz o poziomie jego przekładu.

Sprawa autorstwa tego anonimowego opisu Soboru Florenckiego nie została jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Autor był niewątpliwie Grekiem i uczestnikiem soboru. Był dalej jednym z dziesięciu metropolitów, którzy opowiedzieli się zdecydowanie za przyjęciem katolickiej nauki o pochodzeniu Ducha Świętego od Ojca i Syna, gdyż mówi na tym miejscu w pierwszej osobie liczby mnogiej: „my, biskupi w liczbie dziesięciu” (Mansi, XXXI, 997 E). Był wreszcie jednym z trzech metropolitów, których papież po śmierci patriarchy Józefa zaprosił do siebie, wyrażając im swe współczucie, gdyż i tu używa pierwszej osoby liczby mnogiej: „Gdyśmy to odpowiedzieli... odeszliśmy i donieśliśmy o wszystkim cesarzowi” (Mansi, XXXI, 1009-1012). Otóż ci trzej metropolici to Izydor Kijowski, Bessarion Nicejski i Doroteusz z Mityleny. Należeli oni również do wspomnianej wyżej grupy 10 metropolitów. Za autora uważają jedni Doroteusza, inni Bessariona. Za autorstwem Bessariona przemawiałoby jeszcze to, że wielka mowa dogmatyczna Bessariona przytoczona jest w „Aktach” w całości.

2. Opis łaciński prounijny. Wiele podobieństwa, pod względem rzeczowym, z anonimowym opisem greckim posiada drugi opis, którego autorem jest Andrzej a Santa Croce, patrycjusz rzymski i notariusz papieski na soborze. Cały opis ujęty jest w formę dialogu Andrzeja ze swym przyjacielem Ludwikiem Pontanem. Ludwik stawia pytania, a Andrzej na nie odpowiada. W odpowiedziach tych umieszcza nie tylko to, co widział i słyszał, lecz także dokumenty papieskie i całe dyskusje soborowe. Zaczyna – podobnie jak anonimowy opis grecki – od opisu przyjęcia Greków w Wenecji i Ferrarze. Całość podzielona została na 22 ustępy, które autor analogicznie do greckich „syneleuseis” nazwał „collationes”. Jak już z samej liczby wynika, greckie „seyneleuseia” (25) i łacińskie „collationes” (22) nie nakrywają się dokładnie. Pochodzi to stąd, że w greckim opisie uwzględnione są w większej mierze nieoficjalne rozmowy między Grekami i łacinnikami. Niektóre sprawy pominięte są w jednym, a uwzględnione w drugim, lub krótko podane w jednym, a obszernie w drugim. Ale na ogół oba opisy są zgodne w przedstawieniu przebiegu całych zebrań i w podawaniu treści mów i dyskusji. Podobnie jak

w greckim opisie, tak i u Andrzeja a Santa Croce ostatnie zebranie odbywa się 24 III. Dalszy przebieg soboru, aż do zawarcia unii, jest opowiedziany, podobnie jak w opisie greckim, bez podziału na „collationes”. Obszerniej niż w greckim opisie są tu przedstawione dyskusje o innych kwestiach spornych, po dojściu do zgody w sprawie pochodzenia Ducha Świętego od Ojca i Syna. Po przytoczeniu bulli unijnej nie wspomina Andrzej a Santa Croce o dalszych pertraktacjach między Grekami i Łacinnikami, jak to czyni opis grecki (zob. wyżej: Opis grecki prounijny – o „Laetentur coeli”), lecz kończy swe opowiadanie krótką wzmianką o wyjeździe Greków z Florencji.

Wydania dzieła Andrzeja a Santa Croce. Po raz pierwszy zostało ono wydane dopiero w 1638 przez Horacjusza Giustinianiego, kustosza Biblioteki Watykańskiej, razem z innymi dokumentami dotyczącymi Soboru Florenckiego. Cały zbiór dokumentów podzielił Giustiniani na trzy części: cz. 1 – dokumenty z okresu poprzedzającego przybycie Greków do Ferrary; są to dokumenty dotyczące przeniesienia soboru z Bazylei do Ferrary oraz ukonstytuowania się soboru w Ferrarze; cz. 2 – dzieło Andrzeja a Santa Croce, opisujące przebieg soboru w Ferrarze i Florencji za pobytu Greków; cz. 3 – dokumenty odnoszące się do dalszego okresu soboru po wyjeździe Greków: we Florencji do 1443 r. i w Rzymie do 1445 r.; są tam wiadomości o poselstwach innych odłamów wschodniego chrześcijaństwa do papieża Eugeniusza IV w sprawie unii, listy hierarchów tych odłamów do papieża i przede wszystkim bulle unijne dla tych odłamów.

Cały zbiór dokumentów Horacego Giustinianiego razem z opisem soboru Andrzeja a Santa Croce, został wydany u Harduina (*Acta Conciliorum*, t. IX Paryż 1714, kol. 669-1044).

U Mansiego w *Sacrorum conciliorum ... nova collectio* zbioru tego nie ma w pierwszym oryginalnym wydaniu z 1798 r. Pod tym względem wiadomość u Hefele-Leclercq (*Histoire des conciles*, t. VII, s. 958) jest ścisła. Natomiast zwracam uwagę na to, że w drugim wydaniu Mansiego, które prócz anastatycznego przedruku tomów pierwszego wydania zawiera jeszcze tomy uzupełniające i dodatkowe, w tomie uzupełniającym XXXI-B (Paryż 1901) zbiór Horacego Giustinianiego został przedrukowany razem z opisem Andrzeja a Santa Croce, o czym Hefele-Leclercq nie wspomina.

Nadto w tomie XXXV Mansiego z 1902 zostały dodane pewne dokumenty, odnoszące się do Soboru Florenckiego z lat 1438-1446.

Jeszcze bardziej nieścisłą jest notatka o opisie Andrzeja a Santa Croce i o zbiorze Horacego Giustinianiego w artykule A. Vogta o Soborze Florenckim w *Dictionnaire de Théologie Catholique* (t. VI, kol. 49). Po wzmiance o greckim opisie Soboru, drukowanym w kolekcjach Laubego, Harduina i Mansiego, oraz o antyunijnym opisie Syropulosa, o którym mówić będziemy niżej, pisze Vogt, co następuje:

„Ze strony łacińskiej, oprócz dokumentów oficjalnych, włączonych do kolekcji akt soborowych, jako to listy i bulle Eugeniusza IV, mamy do zanotowania tylko zapiski (*les notes*) Andrzeja a Santa Croce, świadka naocznego, i historię Augustyna

Patrizi, napisaną około 1430, a opublikowaną pod tytułem *Summa concilii Florentini*, oraz zbiór akt opublikowany w 1638 przez Giustinianiego. Wszystkie te dokumenty znajdują się również u Labbeo, Harduina i Mansiego w tych tomach, co *Acta graeca* z wyjątkiem publikacji Giustinianiego, która nie znajduje się u Mansiego”.

Z tej informacji Vogta można by mniemać, że 1° „zapiski Andrzeja a Santa Croce” to zupełnie co innego niż zbiór dokumentów opublikowanych przez Horacego Giustinianiego, i że 2° „zapiski Andrzeja a Santa Croce”, podobnie jak „Acta graeca”, znajdują się we wszystkich kolekcjach soborowych Aktów, także u Mansiego, a tylko zbioru Horacego Giustinianiego nie ma u Mansiego. W rzeczywistości zaś opis soboru Andrzeja a S. Croce został włączony do zbioru Horacego Giustinianiego. Jako jego druga część i razem z całym zbiorem Giustinianiego nie ma go u Mansiego w pierwszym, oryginalnym wydaniu.

Znajduje się natomiast w drugim wydaniu Mansiego, w tomie XXXI-B, wydanym w 1901, cały zbiór Horacego Giustinianiego, razem z opisem Andrzeja a Santa Croce, o czym Vogt powinien był wspomnieć w artykule, który drukowany był dopiero w 1920 r.

3. Opis grecki antyunionijny. Trzecim źródłem do dziejów Soboru Florenckiego jest opis Sylwestra Syropulosa, jednego z wyższych dostojników duchownych Kościoła patriarchalnego w Konstantynopolu. Syropulos był od początku przeciwny unii, ale ze względów oportunistycznych nie stawiał tak zaciętego oporu, jak np. Marek Efeski (zob. niżej rozdz. 4, § 8: Rola Marka Efeskiego na Soborze Florenckim) i złożył swój podpis pod bullą unijną (Mansi, XXXI, 1040 B; Harduin IX, kol. 429). Swę długo tłumionej niechęci do unii dał upust dopiero w relacji o Soborze Florenckim, napisanej po grecku, ale przetłumaczonej na łacinę przez anglikanina Roberta Creyghtona i wydanej w Hadze w 1660 pt. „Vera Historia unionis non verae inter Graecos et Latinos, sive concilii Florentini exactissima narratio”. Vogt o niej mówi, że „est nettement hostile aux latins... est extrêmement sujette à caution, dates, noms propres, faits sont souvent inexacts et défigurés” (DTC VI, 49). A Creyghton, wydawca i tłumacz z rękopisu paryskiego, ze swej strony dodał jeszcze dowodów swej osobistej nienawiści do Rzymu, jak również w wielu wypadkach swej ignorancji historycznej (zob. Hefele-Leclercq, *Histoire des Conciles*, t. VII, 959). Mimo tych braków oryginału i przekładu dzieło Syropulosa przedstawia pewną wartość jako źródło do Soboru Florenckiego („cette source ne doit pas être négligée” – Vogt, DTC VI, 49).

Do źródeł dziejów Soboru Florenckiego zalicza się także „Summa Concilii Florentini”, napisaną około 1480 przez Augustyna Patriziego. Zajmuje się ona jednak głównie schizmatyckim soborem w Bazylei i nie przedstawia większej wartości. (zob. Vogt, DTC, VI, 49).

4. Opisy ruskie. Jest ich kilka. Zostały napisane przez ludzi, którzy należeli do świty Izydora Kijowskiego w Ferrarze i Florencji. Wartość ich jako źródeł do dziejów

Soboru Florenckiego jest różna, jak zobaczymy niżej. Zaslugują jednak na uwzględnienie, gdyż dowiadujemy się z nich przynajmniej szczegółów dotyczących udziału Cerkwi moskiewsko-ruskiej w soborze, o ich podróży, o nastrojach w stosunku do unii i łacinników w ogóle.

1. Na pierwszym miejscu wymienić należy anonimowy opis podróży metropolity Izydora i towarzyszy do Ferrary i Florencji oraz z powrotem po soborze, aż do ich przybycia do stolicy Węgier. Jest to rodzaj dziennika czy pamiętnika z podróży. Wyróżnia się on wśród innych opisów ruskich, o których będzie mowa niżej, spokojnym, rzeczowym przedstawieniem wypadków, bez wyrazów niechęci do Unii Florenckiej. Autor, którego nazwisko nie jest znane, należał do otoczenia biskupa Abrahama Suzdalakiego, który razem z Izydorem Kijowskim brał udział w soborze. Był prawdopodobnie duchownym, gdyż w jednym miejscu wspomina o zwiedzaniu we Florencji jednego z klasztorów, o którym wiadomo, że tylko duchowni mogli przekraczać progi klauzury, a laikom wstęp do klasztoru był wzbroniony.

Opis podróży zaczyna się suchym, kronikarskim podaniem daty dnia, którego metropolita wyruszył w drogę z Moskwy. Następnie wymienia miasta, przez które przejeżdżali, zaznacza odległość między miastami, liczbę dni spędzonych w każdym mieście, przyjęcia, jakich doznawali, osobistości, z którymi się stykali. Opisuje zwłaszcza osobliwości miast zachodniej Europy, zachwyca się murowanymi domami, bogactwem towarów, wodotryskami, brukowanymi ulicami, tym wszystkim, czego w ówczesnych miastach ruskich nie widział, gdyż miały one wówczas wygląd i charakter raczej wielkich wsi.

Podróż odbywała się najpierw z Moskwy do Rygi konno. W Rydze przyjęli metropolitę nie tylko przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego, lecz także kler łaciński (przeważnie niemiecki). Tam wsiadli na okręty i dalszą podróż do Lubeki odbyli morzem, omijając w ten sposób Litwę i Polskę. Natomiast konie szły lądem wzdłuż Bałtyku przez Żmudź, Prusy, Pomorze aż do Lubeki.

Z Lubeki podróżowano znowu konno na południe, przez Niemcy, Alpy, Lombardię aż do Ferrary. Przybyli do Ferrary dopiero 18 VIII 1438, podczas gdy Grecy z cesarzem i patriarchą byli tam już od marca. Ale po pierwszej inauguracyjnej sesji z 9 IV 1438 czekano z dalszymi sesjami na przybycie do Ferrary reszty biskupów łacińskich z Bazylei. W międzyczasie odbywały się tylko obrady komisji teologów greckich i łacińskich w sprawie czyśćca. To też nasz anonimowy autor, wspomniawszy o spotkaniu się metropolity Izydora z papieżem w Ferrarze, mówi następnie o pierwszej sesji z dnia 8 X 1433, którą zresztą omawiane poprzednio przez nas akta greckie i łacińskie oznaczają jako pierwszą sesję. W dalszym ciągu zaznacza krótko dni, których odbywały się sesje soborowe, ale przebiegu ich ani treści obrad i dyskusji nie podaje. Tym, co się działo na sesjach, niewiele się interesuje, ale za to zajmują go, podobnie, jak w miastach widzianych po drodze, cuda i bogactwa Florencji; notuje ceny rozmaitych towarów, wyraża swój podziw i zachwyt dla przepychu i bogactwa miast (Ferrary i Florencji). Sesji soborowych liczy 15 w Ferrarze,

a 10 we Florencji, a więc razem 25, podobnie jak akta greckie. Różni się od nich w tym, że akta liczą w Ferrarze 16 sesyj, a we Florencji 9, a jako ostatnią wymieniają sesję z 24 III. Natomiast w anonimowym opisie ruskim sesja z 24 III jest przedostatnią. Po niej wymienia, jako ostatnią sesję, spotkanie z 2 V, a dopiero po tym spotkaniu resztę wypadków opisuje bez dalszego podziału na sesje

Dnia 25 VI 1439 notuje odjazd z Florencji brata cesarskiego do Konstantynopola. Wreszcie nieco dokładniej opowiada o podpisaniu bulli unijnej i o ogłoszeniu unii dnia 6 VII, w którym to dniu Papież celebrował „obiedniu”, a następnie została odczytana bulla unijna po łacinie przez kardynała Juliusza (Cesarini), a po grecku przez Bessariona. Następnie wspomina o wyjeździe Greków z Florencji 26 VIII i o klątwie rzuconej przez papieża na Bazylejczyków opornych Papieżowi. Izydor ze swą świtą nie opuścił Florencji razem z Grekami 26 VIII, lecz dopiero 6 IX, po audiencji udzielonej przez papieża jemu i Abrahamowi Suzdalskiemu. W drodze powrotnej jadą przez Wenecję, gdzie znowu nasz autor zachwyca się bazyliką św. Marka, podziwia wspaniałe mozaiki i zaznacza, że te ikony są dziełem mistrzów greckich. Z Wenecji jadą morzem do Słowenii, a następnie lądem przez Zagrzeb, Beograd do stolicy Węgier Budy, gdzie autor wspomina o gorących tryskających źródłach. I na tym kończy się opis. Tylko jeden rękopis późniejszego pochodzenia zawiera opis dalszej podróży aż do Suzdała. Na tej podstawie przypuszczają niektórzy, że autor sam pochodził z Suzdała.

W opisie tym uderza jeszcze, że autor, który tak skrzętnie i sumiennie notuje wszystkie ważniejsze wydarzenia w Ferrarze i Florencji, nie wspomina ani słowem o tak doniosłym wydarzeniu, jakim był śmierć patriarchy Józefa i jego uroczysty pogrzeb we Florencji.

Nie ma w tym opisie zachwyty dla Marka Efeskiego, jako obrońcy prawosławia, nie ma oskarżeń przeciwko Izydorowi czy przeciw cesarzowi, że zdradzili prawosławie, jak to zobaczymy w innych opisach ruskich. Ale z drugiej strony autor nie okazuje także żadnej specjalnej sympatii dla unii ani żadnego dla niej zapału. Pisze o unii bez żadnych uczuć, sucho, po kronikarsku. Ale właśnie ten spokojny ton opowiadania, ten brak wszelkiej do niej niechęci, przeplatany opisywaniem rzeczy drugorzędnych w sposób prosty, bezpośredni, nadający jego opisowi rumieńców życia bezpośredniego obserwatora, w zestawieniu z rażąco bezprzedmiotową niechęcią i potępieniem unii w innych źródłach moskiewsko-ruskich, przemawia raczej za tym, że autor tego opisu należał do nielicznego zapewne grona osób z otoczenia Izydora, które podzielały jego zapatrywania na unię z Rzymem.

Opis ten zasługuje na uwagę z innego jeszcze względu. Jak zaznacza historyk rosyjski Gołubinskij (*Istoria Russkoj Cerkwi*, t. II, cz. II, s. 207), jest to pierwszy znany zabytek piśmiennictwa ruskiego opisujący zetknięcie się mieszkańców dalekiej Moskwy z kulturą zachodnioeuropejską, która w autorze wzbudza taki zachwyt.

Wydania. Ten cenny dokument został wydany po raz pierwszy w 1774 przez K. Nowikowa w „Drevniaja Rossijskaja Wiwliofika” (Biblioteka starożytności rosyj-

skich, cz. IV, s. 293-321). W 1901 wydał go ponownie W. Malinin w przypisach swego dzieła pt. *Stariet Eleazarowa Monastiria Filofiej. Priłożenija*, s. 76-87.

2. Drugim dokumentem, odnoszącym się do soboru Florenckiego, pochodzącym ze środowiska moskiewsko-ruskiego, jest „Powiest’ swiaszczenoinka Simon Suzdalca, kako rimskij papa Jewgenij sostowlał osmyj sobor so swoimi jedinomysleniki”. Tytuł podaję za Malininem (*Stariet Eleazarowa Monastiria Filofiej. Priłożenija*, s. 102-114). Ale w innych wydaniach tytuł jest podawany w nieco innych wariantach. Jest to twór na wskroś tendencyjny, wrogi względem unii. Cytowany już historyk rosyjski Gołubinskij (*Istoria Russkoj Cerkwi*, t. II, s. 201) tak się o nim wyraża: „Opowiadanie to nie zawiera żadnych szczegółowych danych o historii soboru, do czego brak Symeonowi dostatecznych informacji, a prawdopodobnie nie starczyłoby i kwalifikacji autorskich; daje jednak pewien ogólny zarys tej historii, co do wiarygodności nie zupełnie wolny od legendarności, a mający na celu tę moralną naukę, że unia, przyjęta przez Greków na soborze, była z ich strony haniebnym odstępstwem od prawosławia”. Dalej zaznacza Gołubinskij, że Symeon nie znał ani greki, ani łaciny, mógł więc jedynie widzieć, co się działo, ale nie rozumiał treści rozmów i dyskusji, a ponieważ nie należał do uczestników soboru, więc zdany był tylko na informacje z drugiej ręki, od innych, na różne plotki, które krążyły po mieście. Zdany na takie tylko źródła byłby Symeon nawet przy najlepszych zamiarach stworzył mieszaninę prawdy i legendy, tym bardziej jeśli na wszystko patrzył przez okulary swoście pojętej gorliwości o prawosławie. Ten sąd historyka prawosławnego, nie podejrzanego o sympatie do katolicyzmu, musimy uznać za słuszny, jeśli przyjrzymy się samemu tworowi Symeona. Centralną postacią i bohaterem prawosławia jest, w przedstawieniu Symeona, Marek Efeski. Wobec argumentów Marka łacinnicy i sam papież są bezsilni; pienia się za wściekłości i uciekają z sali obrad. Unia dochodzi do skutku tylko dzięki przekupstwu i gwałtowi ze strony Rzymian. Izydor, którego Wielki Książ Wasyl przestrzegał przed niebezpieczeństwem tego soboru, przyoblekał się w owczą skórę, obiecał kniaziowi, że będzie bronił prawosławia, a potem tak haniebnie zdradził prawosławie. Nawet biskup Suzdalski Abraham uległ przemocy i złożył swój podpis na akcie unii. Jedynie on, Symeon, mimo że go dręczono, nie uległ pokusie, za co zasłużył sobie na błogosławieństwo samego Marka Efeskiego.

Uśmiech wywołuje ten ustęp w którym Symeon opisuje z wyrazami grozy, do jakiego to upodlenia doszli Grecy, którzy po zawarciu unii złożyli hołd papieżowi. On sam, nie mogąc na to patrzeć i nie chcąc być zniewolonym do tego samego, uciekł czym prędzej z kościoła.

Z oburzeniem pisze, że Izydor w swej zarozumiałości i pysze chciał po powrocie do Moskwy nakłonić kniazia Wasyla do przyjęcia unii, ale ten na szczęście poznał się na jego przewrotności, więc Symeon kończy swoje wywody hymnem pochwalnym na cześć Wasyla.

Gołubinskij dopatruje się w dziele Symeona, obok tendencji polemicznej przeciw unii, innej jeszcze ukrytej tendencji. Z zestawienia pewnych szczegółów tego utworu Symeona z innymi dokumentami wykazuje Gołubinskij, że Symeon musiał mieć na sumieniu jakieś sprawy, które nie pozwoliły mu wrócić do rodzinnego Suzdala i za które czekało go pociągnięcie do odpowiedzialności. Przedstawia więc siebie jako bohatera wiary, zaszczyconego błogosławieństwem Marka Efeckiego. Słowem, jego dzieło jest także bardzo zgrabną apologią własną. Niestety, nie rzeczowe i spokojne sprawozdanie autora poprzedniego opisu, lecz to właśnie tendencyjne dzieło Symeona Suzdalskiego wywarło znacznie większy wpływ na ustosunkowanie się Cerkwi Ruskiej i całego społeczeństwa ruskiego do unii z Rzymem.

Wydania. Malinin, *Stariet Eleazarowa Monastiria Filofiej. Priłożenija*, 102-114; A. Popow, *Istoriko-litieraturnij obzor drevnierusskich, polemiczeskich soczinienij protiv łatinian (XI-XV wieka)*, Moskwa 1875, 344-359; Metropolita Makarij, *Materiaty dla istorii ruskoj Cerkwi*, Charkow 1861, t. I, 60-76.

3. Trzecim dokumentem odnoszącym się do soboru Florenckiego, pochodzącym ze środowiska moskiewsko-ruskiego, podobnym bardzo do poprzedniego i stanowiącym jakąś jego przeróbkę, jest: „Skazanie Simeona Suzdalca: Isidorow sobor i chożenie jego” („Opowieść Symeona Suzdalskiego: Sobór Izydorowy i jego podróż”). Wiele ustępów powtarza się tu dosłownie z poprzedniego. Wydanie: Malinin, *Stariet Eleazarowa Monastiria Filofiej. Priłożenija*, 89-101.

4. Czwartym dokumentem, stojącym również w jakimś związku z opowiadaniem Symeona Suzdalskiego, jest: „Słowo izbrano ot swiatych pisanij jeże na łatyniu i skazanie o sostawlenii osmego sobora łatynskago i o izwieraenii Sidora Prelestnago i o postawlenii w ruskoj ziemli mitropolitow o sichże pochwała błagowiernomu wielikomu kniazju Wasiliju Wasiliewiczau wsieja Rusi”. Wydali: Popow, *Istoriko-litieraturnij obzor drevnierusskich, polemiczeskich soczinienij protiv łatinian (XI-XV wieka)*, Moskwa 1875, s. 360-395; Nowikow, „Drevniaja Rossijskaja Wiwliofika” (Biblioteka starożytności rosyjskich, cz. IV, s. 359-395. Dzieła te nie były mi dostępne. Wiadomość o „Słowie izbranom” czerpię z pracy Zieglera *Die Union des Konzils von Florenz in der russischen Kirche* (Würzburg 1938, s. 28). Ziegler twierdzi, że „Słowo” jest przeróbką i rozszerzeniem tekstu Symeona Suzdalskiego.

5. Podobnym tendencyjnym, wrogim nastawieniem przeciw unii i metropolicie Izydorowi, jak dzieło Symeona Suzdalskiego i jego przeróbki, odznaczają się też niektóre Kroniki ruskie, podające wiadomości o Soborze Florenckim i o Izydorze, jak np. „Kronika Woskreseskaja” (*Połnoje Sobranije Russkich Lietopisiej*, t. VIII, 100-109) oraz „Kronika Sofiskaja” (*Połnoje Sobranije Russkich Lietopisiej*, t. VI, 151-169) i u Malinina (*Stariet Eleazarowa Monastiria Filofiej. Priłożenija*, s. 115-127). Opierają się one na opowiadaniu Symeona Suzdalskiego, ale podają cały szereg szczegółów (cyfr, dat), których Symeon nie podaje. Tak np. „Kronika Sofijska” przytacza tekst bulli unijnej. Widocznie kronikarze mieli do dyspozycji, prócz dzieła Symeona, inne jeszcze dokumenty dotyczące Soboru Florenckiego.

6. W niektórych wydaniach opowiadania Symeona (np. u Malinina, *Stariet Eleazarowa Monastiria Filofiej. Priłożenija*, s. 114) znajduje się wzmianka o gwałtach, jakie biskupom prawosławnym zadawał „maister rodo-ostrożskij”, tj. zapewne Wielki Mistrz zakonu Joannitów z wyspy Rodos.

Bajka ta, zanim w swojej najdojrzałej, ale zarazem najabsurdalniejszej swej postaci pojawiła się w druku, o którym niżej powiemy, miała już swoją historię. Już Skarga w swej książce „O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem”, wydanej w Wilnie w 1577, odpierając zarzuty prawosławnych przeciw Soborowi Florenckiemu, znał także zarzut o gwałtach zadanych Grekom przez łacinników we Florencji. Nie wiemy jednak dokładnie, w jakiej formie ten zarzut już wtedy był mu znany.

W książce pt. „O jednój wierie” wydanej przez niejakiego Bazylego z Ostroga w 1588 (przedrukowana w wydawnictwie *Russkaja Istorieczeskaja Bibliotieka*, t. VII, Pietierburg 1882) spotykamy się z tą bajką, w krótkiej wprawdzie, ale bardzo już rozwiniętej wzmiance (zob. tamże, s. 855).

Bardzo znamienne jest, że w druku polemicznym antyunijnym, wydanym w 1598 po polsku i po rusku pt. „Apokriais” (przedrukowanym także w *Russkoj Istorieczeskoj Bibliotiekie*, t. VII) aluzja do rozbójniczego Soboru Florenckiego znajduje się tylko w wydaniu ruskim, natomiast w wydaniu polskim autor ją opuścił, nie licząc prawdopodobnie na to, by bajka tak absurdalna znalazła wiarę u czytelnika polskiego (por. tamże, s. 1167 i 1168).

Wreszcie doczekała się ta bajka o „rozboju” Florenckim najpełniejszego rozwinięcia w druku ruskim, wydanym w Ostrogu w 1598 przez anonimowego „Kleryka Ostrogskiego”. W druku tym na pierwszym miejscu ów anonimowy „Kleryk” odpowiada publicznie na prywatny list Hipacego Pocieja do księcia Konstantego Ostrogskiego, nie podając tekstu listu Pocieja, z którym polemizuje. W dodatku tej „odpowiedzi” wydrukował całą historię, zatytułowaną „Istoria o listrikijskom, to jest rozbojniczeskom, Ferarskom albo Fłorenskom sinodie w korotce prawdiwie apisywaja”. Razem z „odповідzią” Kleryka na list Pocieja została owa „Historia” przedrukowana w *Rusakoj Istorieczeskoj Bibliotiekie*, t. XIX i obejmuje tam 34 kolumny (433-476). Oto jej treść:

Za zgodą cesarza konstantynopolskiego i czterech wschodnich patriarchów (tzn. konstantynopolskiego i trzech melchickich: aleksandryjskiego, antiocheńskiego i jerozolimskiego) zwołał Papież Eugeniusz IV sobór dla przywrócenia jedności między Wschodem i Zachodem. Sobór ten, z powodu niebezpieczeństwa tureckiego, nie mógł, niestety, odbyć się na Wschodzie, jak dotychczasowych siedem soborów powszechnych, na których, jak na siedmiu kolumnach, Mądrość zbudowała sobie na Wschodzie przybytek. Zebrał się ten sobór we Włoszech. Ale to nie było zgodne z Bożymi zamiarami, bo nie z Zachodu przyszło Prawo. Dlatego sobór ten nie tylko do zamierzonej unii nie doprowadził, lecz przeciwnie, za przykładem starożytnego rzymskiego Romulusa, krwią bratnią się splamił.

Początkowo szło wszystko dobrze. Zdawało się, że łacinnicy uznają swoje błędy. Już wszystko było gotowe do ostatecznego przywrócenia ich jedności ze Wschodem. Ale wdał się w to nieprzyjaciel rodu ludzkiego i zasiał w serce opata, czyli Wielkiego Mistrza z Rodos, złowrogą zazdrość. Przybył on nocą z dwoma tysiącami uzbrojonych rycerzy do Florencji, udał się do papieża, wezwał innych kardynałów i biskupów łacińskich, niezadowolonych z dotychczasowego przebiegu obrad, i oni wszyscy razem zmusili papieża do zniszczenia przygotowanej już formuły unii, zawstydzającej i upokarzającej dla łacinników, a do zredagowania innej. Następnego dnia, zamiast udać się do kościoła, w którym unia miała zostać podpisana, zaczęli łacinnicy zmuszać Greków męczarniami i więzieniem do podpisania nowej formuły unijnej, podczas gdy cesarza usiłowano zdobyć podarunkami i obietnicami. Marek Efeski, pozostając nieugiętym, musiał ratować się ucieczką. Izydor Kijowski sprzeniewierzył się prawosławiu i dobrowolnie podpisał. Patriarchę najpierw zmuszono do podpisania podsunętego mu gotowego testamentu, a potem trzech mnisi nocą zadusili go. Cesarz, który dał się przekupić podarunkami, został przez Boga ukarany tym, że wnet musiał patrzeć na ostateczny upadek swego cesarstwa i umarł pogrążony w rozpacz.

Melecjusz Smotrycki, po swym nawróceniu na unię, w wydanej przez siebie w 1628 r. w Krakowie książce *Paraenesis abo napomnienie* napisał (s. 7), że książę Konstanty Ostrogski już był gotów na wydrukowanie tego paszkwilu na Sobór Florencki pod swoim nazwiskiem, aby mu nadać w ten sposób większej powagi, ale go niektórzy stateczniejsi z prawosławnych, z jego otoczenia powstrzymali od tego, tłumacząc mu, że lepiej będzie wydać ten druk bezimiennie, by mu „łada klecha karczemnego słowa nie zadał”. Świadczy to, że i wśród przeciwników unii byli ludzie rozumniejsi, którzy ten paszkwil ocenili należycie.

O wpływach dawniejszej antyunijnej literatury moskiewsko-ruskiej na powstanie „historii” o rozbójniczym Soborze Florenckim pisał swego czasu N. Buczynskij (*Sli-dy wybykoruśkich byteraturnich tworiw pro Fłorentyjsku uniju ta uriadowych aktiw moskowśkoho prawytelstwa w Istorii Fłorentyjskoho Soboru 1598 hoda (Ślady wielko-ruskich zabytków piśmiennictwa o unii Florenckiej i urzędowych aktach władzy moskiewskiej w Historii soboru Florenckiego z 1598 r., Zapyśky Naukowoho Towarystwa imeny Szewczenka*, t. 115, Lwów 1913).

5. Inne nowsze wydawnictwa źródeł do Soboru Florenckiego

Zanim dojrzała do realizacji myśl wydania razem wszystkich znanych już i przez nas tu opisanych źródeł do dziejów Soboru Florenckiego, udało się uczynnym badaczom wyszperać z różnych archiwów bardzo cenne dokumenty uzupełniające znane dotychczas źródła. Były one przez odkrywców swoich opracowywane i wydawane w różnych wydawnictwach, ale takie rozproszenie nie ułatwiało badaczom Soboru Florenckiego docieranie do nich i korzystanie z nich.

Dla ułatwienia tego zadania badaczom dziejów Soboru Florenckiego zrobiłem swego czasu zestawienie tych wszystkich późniejszych wydań źródeł Soboru Florenckiego (B. Waczyński TJ, *Źródła do Soboru Florenckiego*, „Oriens” 1939 i osobna odbitka).

Za tamtą publikacją, dziś również trudno dostępną, podajemy je tu, dla kompletu i dla zorientowania się, w jakim stanie znajdowała się znajomość źródeł Soboru Florenckiego przed rozpoczęciem pełnego ich wydania.

I. Traktaty o czyścú. Półroczny okres daremnego oczekiwania w Ferrarze na przybycie Bazylejczyków obrócono na dyskusję o czyścú w komisji złożonej z 10 Greków i 10 Łacinników. Wiemy ze wszystkich trzech opisów Soboru Florenckiego, że wymiana zdań odbywała się nie tylko ustnie, lecz także w memoriałach przedstawianych sobie wzajemnie przez obie strony na piśmie. Ale treść tak ustnych dyskusji, jak i pisemnych traktatów, wręczanych sobie wzajemnie przez obie strony, podają nam nasze trzy Opisy tylko w skróceniu. Tylko pierwszy łaciński traktat, zredagowany według świadectwa Syropulosa przez kardynała Cesariniego, znajduje się u Andrzeja a Santa Croce niemal w całości, ale nie w tym miejscu „Akt”, gdzie jest mowa o wręczeniu go stronie greckiej i gdzie jest o nim tylko krótka wzmianka (Mansi, XXXI-B, 1439 D-E), lecz dopiero pod koniec jego „Akt”, w kolacji 22, gdzie mówi o podjętych już we Florencji na nowo rozmowach o czyścú (Mansi, XXXI-B, 1661-1665).

Sześć takich traktatów o czyścú, dwa łacińskie, ale w przekładzie greckim oraz cztery greckie (trzy Marka Efeskiego i Bessariona), odnalazł w rękopisie greckim Biblioteki Ambrozjańskiej w Mediolanie arcybiskup L. Petit i wydał je w tomie XV *Patrologii Orientalnej* Graffin-Nau. (*Patrologia Orientalia* w dalszym ciągu będzie cytowana krótko: P.O, z dodaniem liczby tomu; przypominamy, że cały zbiór P.O. znajduje się w księgozbiórze „Bobolanum” w Warszawie, ul. Rakowiecka 61. Karta tytułowa tego tomu P.O., wydawanego, jak wszystkie tomy tego zbioru, osobnymi fascykulami, w dużych nieraz odstępach czasu, dołączana zawsze do ostatniego fascykułu należącego do danego tomu, nosi datę 1927. Ale fascykuł nas obchodzący, zawierający tekst odkrytych przez L. Petita memoriałów, ma „Imprimatur” z datą 1920, a przedmowa wydawcy jest datowana z marca 1918. Tę więc datę należy przyjąć jako datę, przed którą odkrycie zostało dokonane, i jako datę oddania odkrytych memoriałów do druku.

Do tekstu greckiego tak memoriałów greckich, jak i dwu memoriałów łacińskich, odkrytych w przekładzie greckim, dodał Petit własny przekład łaciński. Jedyne do pierwszego traktatu łacińskiego posłużył się tekstem łacińskim, znajdującym się u Andrzeja a Santa Croce. Ale ponieważ tekst łaciński Andrzeja a Santa Croce w zestawieniu z tekstem greckim wykazywał liczne opuszczenia, więc miejsca opuszczone przez Andrzeja a Santa Croce uzupełnił Petit własnym przekładem.

Wydając z traktatami greckimi o czyścucu także oba traktaty łacińskie w przekładzie greckim, wyraził arcybiskup Petit nadzieję, że może uda się komuś odnaleźć ich łacińskie oryginały (P.O., XV, s. 80, przyp. a).

Odkryć łacińskich oryginałów obu memoriałów o czyścucu dokonał w Bibliotece św. Marka w Wenecji o. Georg Hofmann SJ, profesor Orientalnej Historii Kościoła na Papieskim Instytucie Studiów Orientalnych, i wydał je w wydawnictwie tegoż Instytutu pt. *Orientalia Christiana: Concilium Florentinum*.

I. *Erstes Gutachten der Lateiner über das Fegfeuer. Text mit Einführung, Orientalia Christiana XVI*, Roma 1929, 258-301.

II. *Zweites Gutachten der Lateiner über das Fegfeuer. Text mit Einführung, Orientalia Christiana XVII*, Roma 1930, pp.185-244.

Odkrycie to miało niezwykle doniosłe znaczenie dla dalszych badań nad źródłami do Soboru Florenckiego. Potwierdziło najpierw wierność odkrytego poprzednio przez L. Petita przekładu greckiego. Potwierdziło razem z nim wiarygodność znanych opisów czy „Akt” Soboru Florenckiego. Zachęciło uczonych do dalszych poszukiwań po archiwach Watykanu, Florencji, Bolonii, Mediolanu, Wenecji i innych. Było dla nich wskaźnikiem, gdzie należy spodziewać się dalszych odkryć.

2. Traktat o „Filioque”. Razem z rękopisami powyższych dwu traktatów o czyścucu odkrył o. Hofmann w Bibliotece św. Marka w Wenecji oryginalny tekst traktatu o „Filioque”, którego autorem jest kard. Cesarini. O tym traktacie, włączonym Grekom 11 XI 1438 jeszcze w Ferrarze, wspominają wszystkie trzy opisy Soboru Florenckiego, a Andrzej a Sancta Croce i anonim grecki prounijny przytaczają go w obszernych streszczeniach ze zgodnością, która cechuje obu w wielu wypadkach (por. Mansi XXXI-B, 1492-1496, oraz Mansi XXXI-A, 645-656). Znaleziony pełny tekst tego traktatu, wraz z przekładem greckim tłumacza soborowego Mikołaja Sakundina, wydał o. Hofmann po tamtych dwu traktatach:

III. *Denkschrift des Kardinals Cesarini über das Symbolum: Erstausgabe des lateinischen Textes, verbesserte Ausgabe der griechischen Übersetzung. Orientalia Christiana XXII*, Roma 1931, pp. 5-63.

3. Nowe wydania dokumentów już znanych

W wydawanej przez Papieski Uniwersytet Gregoriański w Rzymie kolekcji tekstów źródłowych dla ćwiczeń seminaryjnych, pt. *Textus et Documenta. Series Theologica*, wydał o. Georg Hofmann w trzech zeszytach pod ogólnym tytułem *Documenta Concilii Florentini de unione Orientalium* w zeszytach nr 18, 19 i 22 cały szereg dokumentów bądź już dawniej znanych, bądź teraz po raz pierwszy opublikowanych. W szczególności znajdują się tam – w zeszycie nr 18 (Roma 1935):

1. Deklaracja Greków w sprawie epiklezy, czyli momentu konsekracji, wygłoszona przez Besaariona dnia 5 VII 1439 w przeddzień podpisania aktu unii. Po raz pierwszy

z oryginału znajdującego się w Bibliotece Medycejskiej we Florencji wydał ją benedyktyn o. Mabillon w 1724. Następnie przedrukował Mansi, XXXI-A, kol. 1045-1047; wreszcie Migne, *Patrologia graeca*, t. 161, 489-494. O. Hofmann wydał tekst poprawiony z błędów, które się zakradły do poprzednich wydań.

2. Bulla unijna „Laetentur coeli”, w tekście łacińskim i greckim, poprawionych na podstawie oryginału bulli, znajdującej się również w Bibliotece Medycejskiej we Florencji. Najwięcej poprawek wprowadził o. Hofmann w odczytaniu podpisów pod bullą. Między innymi: nazwisko dawniej odczytywane jako „Andreas Roffensis” (Rochester w Anglii) lub „Rossanensis”, „Rossumansis” poprawił o. Hofmann na „Posnaniensis”. Chodzi o biskupa poznańskiego Andrzeja z Bnina, który w 1438 na to biskupstwo został mianowany przez Eugeniusza IV i dlatego za nim się opowiadał, podczas gdy ogół episkopatu Polski trzymał stronę antysoboru w Bazylei. Byłby to jedyny biskup polski, którego podpis widnieje na bulli „Laetentur coeli”. Ale ks. prof. Nowacki z Poznania zamieścił w „Oriencie” 1939 (lipiec-sierpień) notatkę, na podstawie diariusza Andrzeja z Bnina, z której wynika, że biskup ten w latach 1438 i 1439 nie opuszczał swej diecezji. Za lekcją „Possnaniensis” opowiada się również A. Mercati, *Il decreto d'unione del 6 luglio 1439 nell' Archivio Segreto Vaticano*, „Orientalia Christiana Periodica 11 (1945) 5-44, opierając się tak na przesłankach paleograficznych, jak i na konjekturze, w oparciu o dzieło Eubela *Hierarchia catholica medii aevi*, t. II, Münster 1914, s. 219.

W zeszycie nr 19 (Roma 1935) dokumenty dotyczące unii Ormian, podpisanej 22 XI 1439, częściowo już dawniej znane, częściowo tu po raz pierwszy drukowane. Najważniejszym dokumentem jest oczywiście bulla unijna „Exsultate Deo” znana jako „Decretum pro Armenis”, a mająca duże znaczenie zwłaszcza w sakramentologii. Z innych dokumentów wymienić wypada brewe o unii Ormian polskich, skierowane do lwowskiego arcybiskupa ormiańskiego Grzegorza z dnia 15 XII 1439.

W zeszycie nr 22 (Roma 1936) znajdują się dokumenty dotyczące unii Koptów, Syryjczyków-jakobitów, Chaldecyjków-nestorianów, wreszcie Maronitów z Cypru, z czasu od 4 II 1442 do 7 VIII 1445.

4. Dokumenty (pośrednio) należące do Soboru Florenckiego

Znany już nam arcybiskup L. Petit wydał w tomie XVII P.O. 24 dokumenty odnoszące się do działalności Marka Efeskiego przeciw unii Florenckiej. Są to napisane przez niego traktaty teologiczne przeciwko katolickiej nauce o pochodzeniu Ducha Świętego i o czyścicu, listy jego do różnych osób i listy do niego pisane, wreszcie dokumenty o Marku Efeskim.

E. Candal SJ wydał: *Andreae Rhodiensis O.P. Inedita ad Bessarionem epistula (de divina essentia et operatione)*, „Orientalia Christiana Periodica” 4 (1938), 329-371.

Ignacy Ortiz de Urbina SJ w pracy *Un codice fiorentino di raccolte patristiche* („Orientalia Christiana Periodica” 4 (1938) 423-445) opisał zbiór tekstów patrystycznych, używanych w dyskusjach teologicznych w czasie Soboru.

Tak zasłużony dla studiów nad Soborem Florenckim o. Georg Hofmann opublikował szereg artykułów o pracy soborowej w Ferrarze, Florencji i Rzymie, na podstawie zbioru dokumentów częściowo dotychczas zupełnie nieznanymi: G. Hofmann SJ, *Die Konzilsarbeit in Ferrara 8. Jan 1438 bis 9. Jan 1439*, „Orientalia Christiana Periodica” 3 (1937) 110-140 i 403-455.

G. Hofmann SJ, *Die Konzilsarbeit in Florenz 26. Febr. 1439-26. Febr. 1443*, „Orientalia Christiana Periodica” 4 (1938) 157-188, 372-422.

Dokumenty w tych artykułach uwzględnione, częściowo tylko znane są z dawniejszych publikacji, jak ze znanego nam już Horacego Giustinianiego w części I i II jego dzieła o Soborze Florenckim oraz Eugeniusza Ceconiego *Studi storici sul Concilio di Firenze*, t. I, Florencja 1869.

Tak przedstawiał się stan znajomości źródeł do Soboru Florenckiego do chwili przystąpienia Papieskiego Instytutu Studiów Orientalnych do zbiorowego ich wydania.

Pierwszą zapowiedź nowego wydania źródeł Soboru Florenckiego podał o. Georg Hofmann SJ w przypisku do wspomnianego wyżej artykułu źródłowego pt. *Die Konzilsarbeit in Ferrara*, „Orientalia Christiana Periodica” 3 (1937) 110. Zapowiadając cały szereg rozpraw w związku ze zbliżającą się 500. rocznicą Soboru Florenckiego, dodaje: „Ausserdem wird schon 1937 in Buchform eine kritische Ausgabe der Quellen zum Konzil begonnen werden”. Do zaznajomienia się z tym wydawnictwem przejdziemy w następnym paragrafie

§ 2. Wydawnictwo: Concilium Florentinum. Documenta et Scriptorum

W tym paragrafie podamy:

1. Zestawienie wydanych dotychczas tomów z „Aktami”.
2. Ich bliższe omówienie.

I. Zestawienia wydanych dotychczas tomów „Akt”

Zapowiedziane już w 1937 wydawnictwo po przeprowadzeniu całego szeregu wstępnych prac przygotowawczych zaczęło wychodzić dopiero w 1940.

Dokumenty podzielono na dwie serie, zaznaczona w samym podtytule: Series A. *Documenta* (dokumenty oficjalne, korespondencja oficjalna itd.), Series B. *Scriptores* (dzieła pisarzy, związanych w jakiś sposób z dziejami Soboru). Ale wychodzą one pod jedną numeracją tomów.

Duszą i najpracowitszym współpracownikiem wydawnictwa był aż do swej śmierci o. Georg Hofmann SJ², ale trudy odpowiedzialnego redaktora i wydawcy przejął

² W 1955, z okazji 70. urodzin o. Hofmanna, Papieski Instytut Orientalny uczcił sędziwego starca i zasłużonego swego profesora specjalnym tomem „Miscellanea Hofmann” w „Orientalia Christiana Periodica”. W rok później, 9 VIII 1956, o. Hofmann zmarł po krótkiej chorobie. Do końca czynny jako profesor i niezrównany wydawca wydobywanych przez siebie na światło dzienne dokumentów.

młody historyk, Anglik, o. Józef Gill SJ, który też w całym szeregu artykułów w „Orientalia Christiana”, w miarę posuwania się prac wydawniczych, informował o zasadach i podstawach wydawnictwa i omawiał problemy związane z opracowaniem źródeł.

Oto wykaz wydanych dotychczas tomów „Concilium Florentinum”:

- A. Vol. I** (ser. A). *Epistolae pontificiae ad Concilium Florentinum spectantes*, ed. Georgius Hofmann SJ.
- Pars I. *Epistolae pontificiae de rebus ante Concilium Florentinum gestis (1418-1438)*, Pg XVIII § 118, Romae 1940.
- Pars II. *Epistolae pontificiae de rebus on Concilio Florentino annis 1438-1439 gestis*. Pg XX § 148, Romae 1944.
- Pars III. *Epistolae pontificiae de ultimis activis Concilii Florentini annis 1440-1445 et de rebus post Concilium gestia annis 1446-1453*, Pg XVI § 180, Romae 1946.
- B. Vol. II.**
- Fasc. 1. (ser. B) Ioannes de Torquemada OP., *Apparatus super decretum Florentinum Unionis Graecorum*, ed. Emmanuel Candal SJ, Pg LXII § 147, Romae 1952.
- Fasc. 2. (ser. B) Fantinus Vallaresso, arch. Cretensis, *Libellus de ordine generalium conciliorum et unione Florentina*, ed. Bernardus Schultze SJ, Pg LXIV, § 121. Romae 1944.
- A. Vol. III.**
- Fasc. 1. (ser. A) *Acta Camerae et civitatum Venetiarum, Ferrariae, Florentiae, Ianuae (Genua), de Concilio Florentino*, ed. G. Hofmann SJ, Pg XXIII § 125, Romae 1950.
- Fasc. 2. (ser. A) *Fragmenta protocolli, diaria privata, sermones*, ed. Georgius Hofmann, SJ, Pg XLII § 99, Romae 1951.
- Fasc. 3 (ser. A) *Orientalium documenta minora*, ed. Georgius Hofmann, SJ cooperantibus Th. O'Shaughnessy SJ et J. Simon SJ, Pg 90, Romae 1953.
- B. Vol. IV.**
- Fasc. 1. (ser. B) Andreas de Escobar OSB, ep. Megarensis, *Tractatus polemico-theologicus de Graecis errantibus*, ed. Emmanuel Candal SJ, Pg CXXVI §112, Romae 1952.
- Fasc. 2. (ser. B) Ioannes de Torquemada OP, *Oratio synodalis de primatu*, ed. Emmanuel Candl SJ, Pg LXXXIV, § 110, Romae 1954.
- A. Vol. V.**
- Fasc. 1-2 (ser. A) *Acta graeca Concilii Florentini cum versione latina*, ed. Josephus Gill SJ.

Pars I, *Res Ferrariae gestae*, Pg XCI § 228, Romae 1953.

Pars II, *Res Florentiae gestae*, Pg 256, Romae 1953.

B. Vol. VI (ser. B) Andreas Santacroce, advocatus consistorialis. *Acta latina Concilii Florentini*, ed Georgius Hofmann SJ, Pg LVI § 228, Romae 1955.

B. Vol. VII.

Fasc. 1 (ser. B) Bessarion Nicaenus, *Oratio dogmatica de Unione*, ed. Emmanuel Candal SJ, Pg XCI et 98. Romae 1960.

2. Omówienie wydanych akt

Ten ostatni punkt rozdziału I, jak również dalsze rozdziały wykładów o Soborze Florenckim, odkładamy na rok następny.

Lublin, dn. 29.V.1959

B. Waczyński TJ

Rozdział II

OKRES BAZYLEJSKI SOBORU

Wstęp

1. Przez okres bazylejski Soboru Florenckiego rozumiemy tylko okres od zwołania przez Marcina V (1417-1431) do jego przeniesienia przez papieża Eugeniusza IV do Ferrary, czyli okres lat 1431-1438. Dalszymi dziejami tej części Soboru, która wyłamała się spod posłuszeństwa Eugeniusza IV, zdegradowała go i wybrała sobie antypapieża Feliksa V, zajmiemy się w ostatnim rozdziale naszych wykładów (rozd. V § 4).

2. Geneza Soboru Bazylejskiego łączy się ściśle z końcowym etapem Soboru w Konstancji i z próbami zwołania soboru w Pawii i Sienie, na tle kryzysu papieżstwa w okresie niewoli awiniońskiej i wielkiej schizmy zachodniej, zakończonej na Soborze w Konstancji. Dlatego wykład o bazylejskiej części Soboru Florenckiego zaczniemy od krótkiego przypomnienia sobie głównych etapów niewoli awiniońskiej i wielkiej schizmy oraz od takich symptomów kryzysu papieżstwa, jak idea koncyliarizmu, gallikanizm i sankcja pragmatyczna, wreszcie tzw. dekrety reformacyjne Soboru w Konstancji i próby ich realizacji w Pawii i Sienie.

3. Plan rozdziału II będzie więc następujący:

- § 1. Ogólniejsze tło soboru: niewola awiniońska, wielka schizma, idea koncyliaryzmu, dekrety reformacyjne Soboru w Konstantynopolu, sobór w Pawii i Sienie.
- § 2. Sankcja pragmatyczna i gallikanizm we Francji.
- § 3. Zwołanie soboru do Bazylei przez Marcina V. Śmierć Marcina V.
- § 4. Wybór Eugeniusza IV na papieża. Zaburzenia w Rzymie i wygnanie Eugeniusza IV z Rzymu.
- § 5. Opozycja przeciw papieżowi w Byzylei i zawieszenie soboru w Bazylei przez papieża.
- § 6. Pierwsze pertraktacje o udział Greków w soborze.

4. Bibliografia do rozdziału II (podajemy tylko pozycje encyklopedyczne i dzieła historyczne ogólniejsze, pozycje monograficzne do poszczególnych zagadnień podajemy we właściwych miejscach):

- Baudrillart A., Bâle (*Concile de...*), w: *Dictionnaire de Théologie Catholique*, t. II, 113-129.
- Goller E., *Baseler Konzil*, LThK t. II, 15-18, wyd. 2, powojennego, nie mamy w bibliotece zakładowej. Uzupełnienie podajemy niżej.
- Hefele-Leclercq, *Histoire des Conciles*, t. VII/2.
- Paschini Pio, *Concilio di Basilea* w: *Enciclopedia Cattolica*, t. II, 946-948.
- Pastor L. v., *Geschichte der Päpste*, t. I, 169 nn,
- Silnicki J., *Sobory Powszechne a Polska*, 1962, rozdz. VIII, s. 100 n. Jest to książka raczej popularna, napisana z okazji zwołania Soboru Watykańskiego II. Bibliografię podaje – niestety, prawie wyłącznie przestarzałą, nie sięgającą poza rok 1914.
- Umiński J., *Historia Kościoła*, wyd. 3, Opole 1949, § 129, s. 503-08, § 137, s. 537-541. W naszych zagadnieniach wydanie 3 jest niezmiennym przedrukiem wydania 1 z 1933.

Uwaga: *Enchiridion Symbolorum* Denzingera aż do wydania 29 z 1954 w opracowaniu Rhanera nie uwzględnia w ogóle okresu bazylejskiego i podaje datę soboru dopiero od 1438, za pontyfikatu Eugeniusza IV.

§ 1. Ogólniejsze tło soboru: niewola awiniońska, wielka schizma zachodnia, idea koncyliaryzmu, dekrety reformacyjne soboru w Konstancji, próby zwołania soboru do Pawii i Sienny

Uwaga: O niewoli awiniońskiej i wielkiej schizmie zachodniej podamy tylko krótkie wiadomości, dla przypomnienia. Obszerniej omówimy idee koncyliaryzmu, dekrety reformacyjne w Konstancji i próby zwołania soboru do Pawii i Sienny.

Papieże awiniońscy (1305-1376)

Niewola awiniońska była dalszym ciągiem oraz następstwem nieporozumień i napięcia między Stolicą Świętą a Francją za pontyfikatu Bonifacego VIII (1294-1303). Jego wybór na papieża odbył się w okolicznościach wyjątkowych: po śmierci Mikołaja IV (1288-1292) dwa lata wakował tron papieski na skutek intryg dworu andegaweńskiego. Wreszcie wybrany został papieżem pustelnik Piotr, jako Celestyn V, w lipcu 1294. Ale już w grudniu tegoż roku zrzekł się godności papieskiej na ręce obecnych w Rzymie kardynałów. Na jego miejsce jeszcze w grudniu tegoż roku został wybrany papieżem kardynał Benedykt Gaetani, jako Bonifacy VIII, człowiek już podeszły wiekiem, ale jeszcze pełen energii.

Jego pontyfikat upływa pod znakiem zatargu z Filipem Pięknym, królem francuskim, a w Rzymie z rodem Colonnów, na którego czele stało dwu kardynałów. Oni to już wówczas kwestionowali legalność wyboru Bonifacego VIII, z powodu rzekomych nieformalności ustąpienia Celestyna V (por. Umiński, t. I, § 97, 385-387).

Jego następcą, Benedykt XI (1303-1304), chce łagodzić napięcia w stosunkach z Colonnami w Rzymie i z Filipem Pięknym, ale umiera przedwcześnie, prawdopodobnie otruty. Następuje znowu jedenastomiesięczne interregnum, w czasie którego ścierają się w gronie kardynałów dwa stronnictwa: francuskie i rzymskie (antyfrancuskie). Wybrany został papieżem kandydat francuski, arcybiskup Bordeaux, Bertrand Got, jako Klemens V (1305-1314). Z obawy przed intrygami w Rzymie, ściga kardynałów na koronację do Lyonu i decyduje się pozostać nadal we Francji, przebywając kolejno w Bordeaux, Poitiers, Tuluzie, wreszcie od 1309 w Awinionie. Wyrazem całkowitej jego zależności od króla była sprawa zniesienia zakonu templariuszy na Soborze w Vienne (1312-1313). Ale w sprawie papieża Bonifacego VIII, którego potępienia domagał się Filip Piękny, oparł się jednak Klemens V presji króla. Umarł 20 IV 1314 (Umiński, t. I, § 123, s. 482-484).

Następni papieże awiniońscy

Po dwu latach wakowania Stolicy Apostolskiej wybrany został Jan XXII (1316-1334); charakterystykę jego pontyfikatu zob. Umiński, t. I §124, 485-487.

Benedykt XII (1334-1342) (zob. Umiński, t. I §124, 487).

Klemens VI (1342-1352) – zakupił Awinion dla Stolicy Świętej, za jego pontyfikatu szalała zaraza w Europie, zwana „czarną śmiercią”. Zaczynają się pogromy Żydów i ich ucieczka do Polski za Kazimierza Wielkiego.

Innocenty VI (1352-1362): w Rzymie trybun ludu Cola di Rienzi.

Bł. Urban V (1362-1370): w 1364 wyprawa krzyżowa, uwieńczona zdobyciem Aleksandrii; w 1367 papież wraca do Rzymu, pod wpływem św. Brygidy Szwedzkiej i Petrarki, ale zrażony trudnościami we Włoszech wraca do Awinionu w 1370 i tam wnet umiera.

Grzegorz XI (1370-1378): pod wpływem św. Katarzyny Sieneńskiej wraca na stałe do Rzymu. Kończy się niewola awiniońska, ale po śmierci papieża zaczyna się jej następstwo: wielka schizma zachodnia.

(Do tych czterech papieży zob. Umiński, t. I § 124, 487-490).

Wielka Schizma Zachodnia (1337-1417)

Papieże rzymscy (legalnie wybrani) i papieże francuscy (wybrani nielegalnie):

1. Urban VI (1378-1389) abp Bari, nie-kardynał. Mimo presji tłumu, by wybrano Włocha, wybór jego uznany przez kardynałów za legalny. Przesadną gorliwością zraża sobie wielu kardynałów, którzy zbierają się w Anagni i po 5 miesiącach uznają jego wybór za nielegalny; wybierają nowego papieża, Klemensa VII (1378-1394). Rzym trwa przy Urbanie VI, więc Klemens VII udaje się do Awinionu i pozyskuje sobie poparcie Francji, Hiszpanii i Szkocji.

Po śmierci Urbana VI Rzymianie, nie uznając Klemensa, wybierają Bonifacego IX (1389-1404). Po śmierci Klemensa VII strona francuska wybiera papieżem Piotra de Luna, zdolnego kanonistę ze szlachty aragońskiej, jako Benedykta XIII (1394-1417). Rzymianie z kolei wybierają Innocentego VII (1404-1406).

Rośnie zamęt w Kościele, podzielonym na dwie obediencje. Uniwersytet Paryski proponuje trzy drogi wyjścia: a. droga ustąpienia (via cessionis), b. droga ugody (via compromissi), c. droga soboru powszechnego (via concilii). Tak toruje sobie drogę idea supremacji soboru nad papieżem.

Grzegorz XII (1406-1417). Po daremnych próbach pertraktacji, na drodze ustąpienia czy ugody, w 1409 zbiera się w Pizie sobór powszechny, zwołany przez kardynałów obu obediencji. Ponieważ nie stawiał się żaden z obu papieży, obaj zostali zdegradowani, pozbawieni godności i na ich miejsce wybrano papieżem minorytę, Greka z Krety, Piotra Philargesa, jako Aleksandra V. Powstaje jeszcze większe zamieszanie: równocześnie trzech papieży, z których każdego uznają inne kraje.

Grzegorza XII uznają Włochy i Niemcy (przeciw Francji), Benedykta XIII (Hiszpania) uznaje Hiszpania, Aleksandra V, a po jego śmierci już 1410 wybranego na jego miejsce kardynała Baltazara Cossa, lichej reputacji jako Jana XXIII (1410-1417), uznają Francja, Anglia, Polska.

Jan XXIII, pod naciskiem cesarza Zygmunta Luksemburczyka, zwołuje sobór do Konstancji w 1414 r. (zob. Umiński, t. I §126, s.493-497).

Sobór w Konstancji i koniec schizmy; wybór Marcina V (Umiński, t. I, 145-170; Hefele-Leclercq VII/1, s. 71-483).

Koncyliaryzm: idea supremacji soboru nad papieżem

Idea koncyliaryzmu czyli supremacji soboru nad papieżem, miała swoje doktrynalne początki już w jurydycznej zasadzie, która znalazła swój wyraz w Dekrecie Gracjana (dist. XL, c. 6), że papież może podlegać sądowi Kościoła w wypadku do-

puszczenia się herezji. Ta zasada, występująca przez całe średniowiecze, przyczyniła się do powstania przekonania, że były wypadki, w których papież mógł podlegać sądowi swoich podwładnych. Pod koniec XIII wieku walka Bonifacego VIII, a w XIV wieku niewola awiniońska i Wielka Schizma Zachodnia przyczyniły się rozszerzenia tej maksymy na wypadki, gdy papież nie tylko głosi herezję, lecz także gdy nadużywa swej władzy w sprawach dyscyplinarnych. W obliczu nadużyć i zgorzeń, jakich się dopuszczali papież tego okresu, mnożą się głosy odwoływania się do soboru w celu reformy Kościoła „in capite et in membris”.

Tak zaczynają pojawiać się traktaty, uzasadniające te maksymę doktrynalnie: Marsyliusza z Padwy, *Defensor pacis*, profesorów Sorbony: Konrada z Gelnhausen, *Epistola concordiae* (1380), Henryka v. Langenstein, *Epistola pacis* (1379), Wilhelma Ockhama i jego ucznia Piotra d'Ailly, kanclerza Sorbony, arcybiskupa Cambrai i kardynała na soborze w Konstancji, Gersona, kanclerza paryskiego, ucznia Piotra d'Ailly. Przez nich idee supremacji soboru nad papieżem opanowały umysły ojców Soboru w Konstancji, a także częściowo w Bazylei. Sprzyjały krzewieniu się błędów Husa i Wicleffa, następnie Lutra, Kalwina i protestantów, po Soborze Trydenckim pokutowały we Francji u zwolenników tzw. swobód gallikańskich i odezwały się jeszcze na soborze Watykańskim I, na którym jednak otrzymały cios śmiertelny w dogmacie nieomylności papieża.

Bibliografia do zagadnienia koncyliaryzmu:

- Daffara Marcelino OP, *Conciliare teoria w: Dizionario Ecclesiastico*, t. I Torino 1953, 690-691.
- Forget J., *Conciles*, c. VI, 6°, LThK, t. III, 731-732.
- Hilling N., *Episkopal system I*, LThK, t. III, 731-732.
- Nota ad Forget J., *Conciles*, c VI, 6° w: *Dictionnaire Apologetique de la Foi Catholique*, t. I, 621-625. Tego samego autora artykuł pod hasłem *Conciles*, DThC, t. VI.
- Waczyński B., TJ, *Sobór Florencki w dziejach teologii katolickiej*, “Przegląd Powszechny”, . 222(1939), 20-39.
- Hofmann Linus, *Die Zugehörigkeit zur Kirche nach der Lehre des Kardinal Thomas de Vio Cajetan*, w: *Ekklesia*, Trier 1962, 221-233. Kajetan był jednym z tych, którzy po Gersonie zabrali głos w dyskusji na temat, czy papież popadłszy w herezję tym samym z prawa Bożego przestaje być papieżem, czy też musi zapaść wyrok soboru. Ci, którzy wówczas głosili zdanie, że o członkostwie w Kościele decyduje jedynie wspólna wiara, głosili także, że skoro przez herezję człowiek tym samym przestaje być członkiem Kościoła, to tym bardziej przestaje być jego głową, bo nie może być głową, jeśli nie jest członkiem. Natomiast Kajetan stoi na stanowisku, że o członkostwie w Kościele decyduje nie wiara, lecz charakter sakramentu chrztu, który w heretyku pozostaje nadal. O pozbawieniu godności papieża musi zatem decydować sobór. Kajetan był jednak przeciwnikiem teorii supremacji soboru nad papieżem w takim zakresie, jak to głosił Gerson. Tłumaczy

więc, że sobór w tym wypadku nie stawia się nad papieżem, lecz że oddziela tylko osobę człowieka od godności papieskiej.

Piolanti Antonio, *Conciliarismo*, w: *Enciclopedia Cattolica*, t. IV, 1959, 164-166.

Dekrety reformacyjne Soboru w Konstancji

Dnia 9 X 1417 na 39 sesji soboru w Konstancji przed wyborem papieża, którym miał zostać Marcin V, przystąpiono do uchwalenia tzw. dekretów reformacyjnych soboru. Sesja ta, jak większość sesji tego soboru, nie może być uważana za sesję soborową: Jan XXIII, który najwięcej intrygował i najwięcej stawiał przeszkód na drodze do likwidacji schizmy, został w 1415 przez sobór deponowany i tę depozycję wreszcie przyjął. Grzegorz XII, który miał najwięcej atutów za tym, że był kanonicznie wybranym papieżem, sam dobrowolnie też jeszcze w 1415 r. uznał prawowitość soboru i złożył przed nim rezygnację, ale został zatrzymany przez sobór na stanowisku kardynała, biskupa, Benedykt XIII, opuszczony przez Hiszpanię w 1416, która ostatnia, jako „piąta nacja”, przystąpiła do soboru, nie chciał się poddać soborowi. Z dwoma tysiącami wiernych sobie poddanych trwał aż do swej śmierci w 1423 w górskiej twierdzy hiszpańskiej Penniscola. Został wreszcie przez sobór zaocznie zdegradowany na sesji 40, dnia 30 X 1417, po wielu daremnych próbach negocjacji z kardynałami jego obediencji i z nim samym (Mansi, t. 27, 1163).

Na tej więc sesji 39 (Mansi, t. 27, 1159), jak i następnych aż do wyboru Marcina V, nie przewodniczył żaden papież ani sam osobiście, ani przez swego legata. Dekrety zresztą na tej sesji uchwalone mają charakter dyscyplinarny, jakkolwiek oparte są na zasadzie supremacji soboru nad papieżem. Jako dyscyplinarne uznał je po swym wyborze Marcin V, ale życie samo wnet, jak zobaczymy, przeszło nad nimi do porządku dziennego.

Uchwalono pięć dekretów reformacyjnych. Omówimy z nich tylko pierwsze dwa, jako ściśle wiążące się z genezą przyszłego Soboru Bazylejskiego.

Dekret I : *De Conciliis generalibus et provisione erga futura schismata* (Mansi, t. 27, 1159) postanawia, że najbliższy sobór odbędzie się w ciągu pięciu lat od chwili zakończenia obecnego, w miejscu, które wyznaczy papież na miesiąc przed zakończeniem obecnego soboru, a następne sobory będą się odbywały: drugi w siedem lat po zakończeniu poprzedniego, a potem następne regularnie co dziesięć lat albo wcześniej, ale nigdy później. Określa też dekret zasady wyznaczania miejsca na każdy następny sobór. Ze względu na szczególną ważność tego dekretu dla wydarzeń najbliższych z górą dwudziestu lat, przytaczamy tekst tego dekretu w całości: „Frequens generalium Conciliorum celebratio, agri Dominici cultura est praecipua: quae vepres, spinas et trubulos haeresum et errorum et schismatum extirpat, excessus corrigit, deformata reformat et vineam Domini ad frugem uberrimae fertilitatis adducit. Illorum vero neglectus praemissa disseminat atque fovet: haec praeteritorum temporum recordatio et praesentium consideratio ante oculos nostros ponunt. Eapropter hoc edicto perpetuo sancimus, decernimus et ordinamus, ut amodo

Concilia generalia celebrentur: in quod primum a fine huius Concilia in quinquenium immediate sequens, secundum, et deinceps de decenio in decenio in perpetuo celebrentur, in locis quae summus Pontifex per mensem ante finem cuiuslibet Concilii approbante et consentiente Concilio, vel in eius defectu ipsum Concilium deputare et assignare teneatur, ut sic per quandam continuationem semper aut Concilium vigeat, aut per termini pendenciam expectetur: quem terminum liceat summo Pontifici per fratrum suorum sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalium concilio ob emergentes forte causas abbreviare: sed nullatenus prorogaretur.

Locum autem pro futuro celebrando Concilio deputatum absque evidenti necessitate non mutet, sed si forte casus aliquis occurreret, quo necessarium videretur, ipsum locum mutari, puta osidionis [sic!], guerrarum, pestis aut similis, tunc liceat summo Pontifici de praedictorum fratrum suorum, aut duarum pariter ipsorum consensu atque subscriptione, alium locum prius deputato loco viciniorem et aptum sub eadem tamen natione, subrogare: nisi idem vel simili impedimentum per totam istam nationem viferet (sic!), tunc ad aliquem alium viciniorem locum alterius nationis aptum huiusmodi Concilium poterit convocari: ad quem praelati, et alii qui ad Concilium solent convocari, accedere teneantur, ac si a principio locus ille fuisset deputatus. Quam tamen loci mutationem, vel termini abbreviationem per annum ante praefixum terminum teneatur summus Pontifex legitime et solemniter publicare et intimare, ut ad ipsum Concilium celebrandum praedicti possint statuto termino convenire”.

W normach określających sposób ustalenia miejsca przyszłego soboru i ewentualnego przeniesienia go na inne miejsce kryją się już przyszłe trudności do przeniesienia soboru z Bazylei do Ferrary:

1. motyw przeniesienia soboru – warunek udziału Greków, aby miejsce soboru było bliżej Adriatyku – nie należał do motywów przewidzianych w dekrecie;
2. nowe miejsce soboru nie było „vicinum” ani „in eadem natione”.

Dekret II. *Provisio adversus schismata futura* (Mansi, t. 27, 1159-1161) jest o wiele obszerniejszy od poprzedniego. Gdy Dekret I zajmuje u Mansiego pół kolumny, to Dekret II wypełnia aż dwie kolumny, czyli jest cztery razy obszerniejszy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że cała Europa katolicka miała już dość bolesnej schizmy i że wszystkim ludziom dobrej woli zależało na tym, aby na przyszłość zapobiec podobnym bolesnym rozdzarciom. Wyczuwa się to z samego początku tego dekretu: „Si vero /quod absit/ in futurum schisma oriri contingeret, ita quod duo vel plures pro summis Pontificibus se generent, a die quo ipsi duo vel plures insignia Pontificatus publice assumpserint, seu ministrare coeperint, intelligatur ipso iure terminus Concilii tunc forte ultra annum pendens, ad annum proximum abbreviantes” (Mansi t. 27, 1159).

A więc na wypadek ponownego wybrania dwu lub więcej papieży sobór ma się zebrać w przeciągu roku, o ile by ustalony w poprzednim dekrecie termin był oddalony jeszcze ponad rok. Sam fakt zaistnienia naraz dwu lub więcej papieży jest równoznaczny „ipso iure” ze zwołaniem soboru w przeciągu roku.

Następują sankcje na wszystkich obowiązanych do stawienia się na sobór, gdyby się nie stawili. I znowu znajduje się tu zwrot świadczący o tym, jak żywiłowo wszyscy bali się ponownej schizmy: „...tamquam ad communis incendium exstinguendum per viscera misericordiae Domini Nostri Jesu Christi ex nunc concurrant” (Mansi, t. 27, 1160-62).

Dalsza, najdłuższa część tego dekretu dotyczy samych pretendentów do tronu papieskiego i ich zwolenników (Mansi t. 27, 1160-61). Wreszcie dodano jeszcze formułę przysięgi dla nowo obranego papieża (Mansi t. 27, 1161-62).

Na sesji 40, dnia 30 X 1417, prócz całej litanii dekretów dyscyplinarnych zaprojektowanych do uchwalenia po wyborze papieża (*Reformationes faciendae per Papam una cum Concilio antequam Concilia dissolvatur* – Mansi, t. 27, 1164), powzięto uchwałę najdonioślejszą w skutkach, że należy przystąpić do konklawe dla wyboru nowego papieża, nie czekając na zjawienie się z Hiszpanii Benedykta XIII względnie kardynałów jego obediencji. Duchem pojednawczości tchnie w tym postanowieniu klauzula, że jeśli tylko przybędą przed wyborem papieża, będą dopuszczeni do konklawe.

„Sacrosancta Synodus generalia Constantienses, attendens ea quae iam dudum Narbone pro unione Ecclesiae de admittendis in eadem Synodo Cardinalibus obedientiae Petri de Luna, olim Benedicti decimi tertii in sua obedientia nuncupati, concordata fuerunt, quoque... praedicti Cardinales dudum secundum eadem concordata... vocati, infra tres menses et amplius, exspectati non venerunt, statuit et decernit fore ad electionem Romani Pontificis iuxta decernenda per eadem Synodum, eiusdem Synodi auctoritate procedendum, ipsorum absentia non obstant: quos, si ante consummatam electionem futuri summi Pontificis venerit, et eidem Concilio adhaeserint iuxta dispositionem iuris et decernenda per Concilium, una cum aliis ad electionem praedictam admittendos esse declarat. (Mansi, t. 27, 1164-65).

Wspomniane w powyższym wstępie dekretu o konklawe dwukrotnie „decernenda”, to normy o rozszerzonym na ten temat konklawe: De modo et forma eligendi Papam, z wyraźną klauzulą: „pro hac vice” (Mansi, t. 27, 1165-1166). Do konklawe postanowiono przystąpić za dziesięć dni, tzn. 8 XI.

Dnia 8 XI zebrał się sobór na sesję 41, na której najpierw odczytano dekret Klemensa VI o racjach żywnościowych dla kardynałów podczas konklawe (Mansi, t. 27, 1167). Następnie odczytano punkty przysięgi obowiązującej kardynałów i wszystkich innych elektorów papieża na ten raz oraz kilka dekretów, dotyczących bezpiecznego i nieskrępowanego wyboru papieża. (Mansi, t. 27, 1168-1171).

Wreszcie tego dnia o godzinie trzeciej po południu wszyscy, upoważnieni tym razem do udziału w konklawe, udali się na miejsce przygotowane na konklawe: „communitatis civitatis Constnensis domum pro conclavi paratam”, tzn. ratusza miasta Konstancji (Mansi, t. 27, 1171).

Po trzech dniach, w czwartek 11 XI, w uroczystość św. Marcina, został wybrany papieżem rzymianin, kard. Odo Colonna, który przybrał imię Marcina V (Mansi t. 27, 1171).

W niedzielę 21 XI odbyła się jego uroczysta koronacja. Wybór papieża, który był zakończeniem długoletniego bolesnego rozdarcia, został przyjęty w całym świecie katolickim z wielką radością, jak to zaznaczają akta soboru (Mansi. t. 27, 1171-1172).

O powszechnych objawach radości, z jaką przyjmowano wszędzie wybór papieża, por. Pastor, t. I, 173-174.

Warto zaznaczyć, za Hefele-Leclercqiem (t. VII/1, s. 480-481), że kard. Odo Colonna w dniu wyboru miał dopiero święcenia subdiakonatu. Pierwszymi więc czynnościami było udzielenie mu dalszych święceń w bezpośrednio po sobie następujących trzech dniach: w piątek 12 XI otrzymał diakonat, w sobotę 13 XI prezbiterat, a w niedzielę 14 XI sakrę biskupią.

Następna sesja soboru, 42, a pierwsza po wyborze papieża i pod jego przewodnictwem, odbyła się dopiero po świętach Bożego Narodzenia, 28 XII 1417. Ponieważ nie chodzi nam o historię Soboru w Konstancji, lecz o wydarzenia, które były przygotowaniem soboru w Bazylei, przeto pomijamy przebieg sesji 42, jak i 43 (por. Mansi, t. 27, 1172 i 1174), a przechodzimy do sesji 44, na której Marcin V, w myśl pierwszego dekretu reformacyjnego, ustalił miejsce następnego soboru, który miał się zebrać za pięć lat od ukończenia soboru w Konstancji, a więc w 1423.

Po sesji 42 z 28 XII 1417 i po sesji 43 z 21 III 1418 sesja 44 odbyła się 19 IV. Na tej sesji Marcin V przedstawił soborowi i cesarzowi do zatwierdzenia swój dekret zwołania soboru do Pawii (po łacinie: Papija). Brzmi on tak: „Cupientes ac volentes decreto huius generalis Concilii satisfacere, inter alias disponenti, quod omnimodo generalia Concilia celebrentur in loco quem summus Pontifex per mensem ante finem huius Concilii, approbante et consentiente Concilio, deputare et designare teneatur pro loco dieti proximae futuri Concilii celebrandi supradicti: eodem consentiente et approbante Concilio, civitatem Papiensem tenore praesentium deputamus et etiam assignamus” (Mansi, t. 27, 1195).

Tak więc w myśl Dekretu reformacyjnego I na sesji 39, na mocy decyzji papieża Marcina V zatwierdzonej przez sobór w Konstancji, następny sobór powinien się zebrać za pięć lat od zakończenia tego soboru, tzn. najpóźniej na wiosnę 1423.

Sesja 45 była ostatnią sesją Soboru w Konstancji. Była poświęcona formalnościom związanym z kanonicznym zakończeniem soboru.

Sobór w Pawii (1423) i w Sienie (1424)

Zaraz po rozjeździe biskupów z Konstancji do swych krajów zaczęły się synody krajowe, jako przygotowania do przyszłego soboru powszechnego. Odbył się między innymi także synod polski w Łęczycy w 1423. Ale w miarę jak nadchodziły do Rzymu wiadomości o nastrojach panujących na tych synodach, rosły w Rzymie u papieża niechęci i uprzedzenia do przyszłego soboru. (Por. Hefele-Leclercq, t. VII/1, s. 585-610).